

ks. Sławomir Adamczyk

40-lecie encykliki „*Humanae vitae*”

40 lat temu – 25 lipca 1968 r. została opublikowana encyklika Pawła VI „*Humanae vitae*” o godności życia ludzkiego i regulacji poczęć. Papież Paweł VI w zakończeniu wspomnianej encykliki wyraża się następująco: „Wzywamy was do wielkiego naprawdę dzieła wychowania, postępu i miłości. To rzeczywiście ogromne dzieło wychodzi wedle naszego głębokiego przekonania na korzyść zarówno świata, jak Kościoła. Człowiek bowiem nie zdoła osiągnąć prawdziwego szczęścia, do którego tęskni całą swą istotą, inaczej, jak zachowując prawa, wszczepione w jego naturę przez Najwyższego Boga. Do tych praw powinien on odnosić się w duchu mądrości i miłości” (HV 31).

Wiek rewolucji seksualnej

W XX wieku zaczęto podważać nierozzerwalność małżeństwa. W 1930 roku Kościół anglikański uznał dopuszczalność rozwodów i zaakceptował „dla istotnych powodów i w ramach małżeństwa” antykoncepcję, nie wyłączając także aborcji¹. W latach czterdziestych ubiegłego stulecia w środowiskach naukowych zaczęto poszukiwać skutecznych metod zapobiegania ciąży. W połowie

XX wieku nastąpiło radykalne rozdzielanie ludzkiej płciowości od płodności. Spowodowało to głębokie pęknięcie w sposobie patrzenia na człowieka. Jest to tragiczna spuścizna rewolucji seksualnej, której towarzyszyła szeroka promocja środków antykoncepcyjnych, a szczególnie środków hormonalnych, które blokują płodność, a nawet ją niszczą. Pigułki antykoncepcyjne miały ostatecznie rozwiązać problem dzietności na świecie². Pierwsza pigułka antykoncepcyjna znalazła się w sprzedaży w roku 1960³.

Na ustach polityków, dziennikarzy temat pigułki budził zachwyt i entuzjazm. Dwie rzeczywistości: płciowość i płodność zostały radykalnie rozdzielone. Został narzucony swego rodzaju reżim płodności. Kolejną fazą rozejścia się płodności i płciowości jest zapłodnienie *in vitro*.

W encyklice „*Humanae vitae*” Paweł VI wyjaśnił i potwierdził autorytetem Najwyższego Pasterza owe prawa, czyli „zasady moralne w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego”. W ten sposób bronił ludzkiej płciowości, jej piękna, niepowtarzalności i naturalnego charakteru. Chodzi o obronę aktu małżeńskiego kobiety i mężczyzny, który jest wyrazem miłości

¹ Por. A. Stopka, *Z historii powstania „Humanae vitae”*, „Gość Niedzielny” 25.05.2008, s. 26 nn.

² Por. A. Dziuba, *Drogi powstania i recepcji „Humanae vitae”*, w: *Człowiek, miłość, rodzina*, Lublin 1999, s. 29.

³ Por. A. Stopka, *Z historii powstania „Humanae vitae”...*, s. 26.

małżonków a zarazem przekazywania nowego życia.

Kościół znakiem sprzeciwu

Czy świat zrozumiał i przyjął to nauczanie? Encyklika okazała się „znakiem sprzeciwu”. Od początku ta ostatnia, jak się miało okazać, encyklika papieża Montiniego, budziła wiele emocji i kontrowersji, nawet wśród katolików. Towarzyszyły one zresztą encyklice przed jej ukazaniem się. Zrodziły je nadmiernie rozbudzone oczekiwania i spekulacje na temat ewentualnej zmiany stanowiska Kościoła w sprawach etyki seksualnej, zwłaszcza w zakresie stosowania środków antykoncepcyjnych i przerywania ciąży. Oczekiwania te, a nawet nadzieje, że Kościół katolicki złagodzi swe nieprzejednane dotychczas poglądy w tych sprawach, wynikały zresztą nie tyle z istniejącej rzeczywistości, ile z ogólnego przeświadczenia, że zakończony kilka lat wcześniej Sobór Watykański II podjął tak wiele radykalnych postanowień w różnych dziedzinach życia, że niejako na tej „fali” mogłoby, a według niektórych, wręcz powinno dojść do zmiany stanowiska Kościoła także w sprawach płci i małżeństwa. Uważało tak nawet wielu teologów duchownych i świeckich, łącznie z biskupami, szczególnie w krajach wysoko rozwiniętych z jednej strony i w Trzecim Świecie z drugiej.

Dla ludzi z Zachodu były to czasy tzw. „rewolucji seksualnej”, gdy jedna po drugiej padały niepodważalne dotychczas bariery i zasady moralne, którymi ludzie kierowali się przez całe stulecia; kraje rozwijające się natomiast przeżywały wielki „boom” demograficzny, liczba ludności gwałtownie w nich wzrastała i wydawało się, że jedynym ratunkiem przed przeludnieniem kuli ziemskiej powinno być masowe stosowanie środków

antykoncepcyjnych i prawo do swobodnej aborcji.

Kwestie sporne

Encyklika Pawła VI, choć otwarta na świat i pełna zrozumienia dla dzisiejszego człowieka, przypominała i podkreślała tradycyjne, wielowiekowe nauczanie Kościoła katolickiego na ten temat. Papież uznawał jasno i stanowczo za „moralnie niedopuszczalny sposób ograniczania ilości potomstwa bezpośrednie naruszanie rozpoczętego już procesu życia, a zwłaszcza bezpośrednie przerywanie ciąży, choćby nawet dokonywane ze względów leczniczych”. Podobnie zdecydowanie wypowiadał się też przeciw „bezpośredniemu ubezplodnieniu na stałe bądź czasowemu zarówno mężczyzny, jak i kobiety”. I wreszcie dokument papieski potępiał jednoznacznie „wszelkie działanie, które czy to w przewidywaniu zbliżenia małżeńskiego, czy podczas jego spełniania, czy w rozwoju jego naturalnych skutków, miałoby na celu uniemożliwienie poczęcia lub prowadziłoby do tego”. Te właśnie fragmenty wywołały największe poruszenie i najwięcej sprzeciwów na całym świecie, łącznie z częścią katolików.

Polemika była wynikiem wielu czynników: klimat kulturowy, interesy przemysłu farmaceutycznego⁴. W bardzo wielu środowiskach panowało przekonanie, że Kościół, zamiast pójść z biegiem wydarzeń i duchem czasów, trzyma się kurczowo starych pozycji i hamuje postęp ludzkości. Zarzucano nawet Papieżowi, że cofa Kościół do czasów przedsoborowych i w pewnym sensie zaprzepaszcza dzieło Jana XXIII. Wiele środowisk kościelnych akceptowało moralną dopuszczalność antykoncepcji: m.in. Bernard Häring czy Karl Rahner⁵. Należy zwrócić uwagę, że

⁴ Por. W. Giertych, *Prorocka rola „Humanae vitae”*, „L'Osservatore Romano” 25.07.2008.

⁵ Por. A. Stopka, *Z historii powstania „Humanae vitae”...*, s. 26.

⁶ Por. A. Dziuba, *Drogi powstania i recepcji „Humanae vitae”...*, s. 36.

większa część tych krytyk brała się z niedokładnego, a nawet wręcz wybiórczego odczytania encykliki. Najczęściej skupiano się na analizie tylko niektórych, najjaskrawszych jej fragmentów, mówiących o aborcji, prezerwatywach i nienaruszalności małżeństwa, pomijając zupełnie wielkie duchowe i moralne bogactwo całego dokumentu.

Dociekania ekspertów

W marcu 1963 roku papież Jan XXIII powołał komisję ekspertów, która miała przygotować materiały umożliwiające Kościołowi zajęcie jasnego stanowiska w tej kwestii. Papież Paweł VI do komisji ekspertów powołał jeszcze pary małżeńskie oraz specjalistów w dziedzinie biologii, medycyny, seksuologii, demografii, teologii⁷. Warto podkreślić, że większość członków komisji, zaakceptowane przez komisję kardynałów i biskupów, pod przewodnictwem kard. Alfredo Ottaviano, zaproponowała Pawłowi VI uznanie metod antykoncepcyjnych za godziwe i moralnie dozwolone w małżeństwie (przynajmniej w pewnych sytuacjach i pod określonymi warunkami). Mniejsza część ekspertów odrzucała możliwość jakichkolwiek zmian w stanowisku Kościoła na ten temat⁷.

Jednak Paweł VI odrzucił stanowisko większości, uznając je za niepewne i niemożliwe do uznania jako definitywne. Na tę decyzję miało wpływ tzw. memorandum z Ulm z roku 1967, w którym część lekarzy stwierdziła, że część środków antykoncepcyjnych zabija dzieci w łonie matek. Była to nowość, gdyż powszechnie zachwycono się środkami antykoncepcyjnymi. W Krakowie z inicjatywy kard. Karola Wojtyły opracowano

memorandum, w którym przedstawiono naukę Kościoła na temat przekazywania życia. Przeanalizowano prawo naturalne, ukazując je jako podstawę do odrzucenia antykoncepcji przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Wśród argumentów przeciw antykoncepcji wymieniono miłość małżeńską, dobro rodziny, godność mężczyzny i kobiety, zagrożenia patologiami. Wskazano także na zasady odpowiedzialnego rodzicielstwa w małżeństwie. Wśród autorów tego memorandum znaleźli się: ks. Stanisław Smoleński (późniejszy biskup pomocniczy Krakowa), ks. Stanisław Ślipko SJ z Krakowa, ks. Jerzy Bajda z Tarnowa i o. Karol Meissner OSB z Tyńca⁸.

Wobec całego nurtu hedonizmu, traktującego płciowość w kategoriach przyjemności, encyklika „*Humanae vitae*” pozytywnie przedstawia miłość małżeńską. Papież uczy, w jaki sposób panować nad ludzką płciowością, jak włączyć ją w dynamikę miłości seksualnej, a z drugiej strony uczy miłości odpowiedzialnej⁹. W rzeczywistości nie tylko nie był on wymierzony przeciw ludziom, ich szczęściu i zadowoleniu, jakie daje życie płciowe (a takie argumenty też wysuwano), ale przeciwnie – bronił godności człowieka, ukierunkowując jego życie seksualne na wyższe wartości i nie ulegając chwilowym przyjemnościom czy tendencjom. Bardzo szybko zresztą przyszłość miała pokazać to, że ani zgoda na przerywanie ciąży, ani masowa dostępność środków antykoncepcyjnych, ani inne „udogodnienia” nie tylko nie są w stanie zapobiec niekorzystnym zjawiskom życia społecznego (rozpad małżeństw i rodzin, spadek przyrostu naturalnego), ale, przeciwnie, jeszcze bardziej je pogłębiają.

We współczesnych warunkach sro-

⁷ Por. A. Dziuba, *Drogi powstania i recepcji „Humanae vitae”...*, s. 66-68; A. Stopka, *Z historii powstania „Humanae vitae”...*, s. 26.

⁸ Por. A. Dziuba, *Drogi powstania i recepcji „Humanae vitae”...*, s. 42-43.

⁹ Por. W. Giertych, jw.

¹⁰ Por. F. Lombardi, *Komu zależy na antykoncepcji?*, „Sprawy rodziny” (2008) nr 83 (3), s. 33.

dowiska przeciwne stanowisku Kościoła w sprawie antykoncepcji domagają się rewizji stanowiska w tej kwestii. Jako argumenty podają m.in. zabezpieczenie przed wirusem HIV. Rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej o. Federico Lombardi odpowiada, że rozprzestrzenianie się epidemii HIV nie ma związku z wyznawaną religią. Zawiodły próby przeciwdziałania HIV rozpowszechnianiem antykoncepcji. Na ten problem należy spojrzeć znacznie szerzej i głębiej¹⁰.

Główne treści encykliki

Papież Paweł VI w encyklice „*Humanae vitae*” dokonuje analizy dwóch istotnych i podstawowych rzeczywistości życia małżeńskiego: miłości małżeńskiej i odpowiedzialnego rodzicielstwa. Na początku stawia pytania: „czy nie należałoby sądzić, iż dążenie do mniejszej płodności, ale za to bardziej racjonalnie, może z aktów fizycznych obojętnych uczynić dozwolone etycznie i mądre ograniczenie urodzin? Innymi słowy, czy nie wolno mniemać, iż prokreacja jako cel odnosi się raczej do całości życia małżeńskiego niż do jego poszczególnych aktów? Czy nie nadszedł czas by zadanie przekazywania życia powierzyć raczej samemu rozumowi i woli ludzi, aniżeli określonym procesom ich organizmów” (HV 3). Odpowiadając, Papież analizuje wzajemne stosunki między małżeńską miłością i dopowiedzianym rodzicielstwem¹¹.

Encyklika „*Humanae vitae*” jest dokumentem krótkim, zawiera tylko 31 usystematyzowanych, podzielonych na trzy części¹².

Encyklikę rozpoczyna przypomnienie, iż niezwykle ważny obowiązek przekazywania życia ludzkiego, powierzony ludziom przez Boga i czyniący z

nich Jego współpracowników, łączy w sobie zarówno radości, jak i dziś szczególnie duże trudności. Papież stawia w tym kontekście pytania o skuteczność obowiązujących dotychczas zasad moralnych, m.in. w sprawach przekazywania życia. Przypomina następnie kompetencje Urzędu Nauczycielskiego w tej dziedzinie.

W drugiej, najdłuższej części dokumentu „Zasady doktrynalne” Paweł VI przedstawia zwięźle, ale i wyraziście zasady doktrynalne Kościoła na temat teologii małżeństwa i rodziny oraz odpowiedzialnego rodzicielstwa. Podkreśla integralną wizję człowieka i jego powołanie, opierając się w tym względzie m.in. na Konstytucji duszpasterskiej o Kościele Soboru Watykańskiego II „*Gaudium et spes*”; wspomina o małżeństwie jako wspólnotcie osób zmierzających przez oddanie się sobie w miłości do wzajemnego doskonalenia się i współpracy z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowywaniu nowych pokoleń. W takim ujęciu miłość małżeńska charakteryzuje się cechami, które wynikają z godności związku mężczyzny i kobiety. Jest to miłość zupełna, czyli angażująca całego człowieka (jego zmysły, uczucia, władze duchowe), wierna i wyłączna i wreszcie płodna. Taka miłość nie „wyczerpuje się we wspólnocie małżonków, ale zmierza ku swemu przedłużeniu i wzbudzeniu nowego życia” (HV 9)¹³.

Rozwinięciem tych myśli było zrozumienie odpowiedzialnego rodzicielstwa, które nazywa „roztroptym namysłem i wielkodusznością decyzji przyjęcia liczniejszego potomstwa bądź... postanowieniem unikania okresowo lub na czas nieograniczony zrodzenia dalszego dziecka” (HV 10). Odpowiedzialne rodzicielstwo uwzględnia prawa biologiczne, związane nierozłącznie z osobą ludzką, zdolność

¹¹ Por. K. Wojtyła, *Prawda encykliki „Humanae vitae”*, „Sprawy rodziny” (2008) nr 83 (3), s. 10-11.

¹² Por. A. Dziuba, *Drogi powstania i recepcji „Humanae vitae”...*, s. 48.

¹³ Por. K. Wojtyła, *Prawda encykliki „Humanae vitae”...*, s. 11.

¹⁴ Por. tamże, s. 12.

opanowywania popędów i namiętności, uwzględnianie warunków fizycznych, ekonomicznych, psychologicznych i społecznych przy decydowaniu o liczbie potomstwa, a w pewnych koniecznych warunkach także unikanie współżycia i posiadania dzieci. Odpowiedzialne rodzicielstwo nie jest i nie może być następstwem pewnej „techniki” we współpracy małżonków. Ma ono wartość etyczną¹⁴.

Ojciec Święty podkreślił przy tym, że pożycie małżeńskie jest godne i uczciwe nie tylko wtedy, gdy przekazuje życie ludzkie, ale również wówczas, gdy jest ono niepłodne bez winy małżonków. Kościół wzywa ich, aby zawsze przestrzegali prawa naturalnego, jakim jest otwarcie się na prokreację. Papież przypomniał tu nierozzerwalność podwójnego znaczenia znaku w zbliżeniu małżeńskim: jedności i rodzicielstwa, dodając, że szczególnie w naszych czasach można zrozumieć, iż katolickie nauczanie o małżeństwie jest zgodne z rozumem, a jakkolwiek uszczerbek w jednej z tych funkcji jest sprzeczny z planem Bożym.

Po przypomnieniu tych i szeregu innych podstawowych prawd na temat małżeństwa Paweł VI w encyklice wspomina o niedopuszczalności stosowania środków przeciw życiu ludzkiemu i ubezpłodniających ludzi na stałe lub czasowo. Ukazanie i przypomnienie tych zakazów, które wywołały najwięcej szumu na całym świecie, właśnie w tym kontekście, sprawia, że dokument papieski jest całkowicie czytelny i logiczny, a nawet więcej: że po prostu stanowisko Kościoła nie może być inne, bez względu na opinie czy spory tego świata. Zwraca też uwagę na uboczne skutki stosowania środków antykoncepcyjnych, m.in.: zanik szacunku dla kobiet i ich psychiki, upadek obyczajów, wzrost przypadków zdrady małżeńskiej itp. Aby podkreślić, że Kościół nie jest ani za niekontrolowa-

nym rodzeniem dzieci, ani tym bardziej za stosowaniem sztucznych środków zapobiegających, Papież wzywa małżonków do korzystania z naturalnych okresów płodności i bezpłodności.

W trzeciej części „Wskazania duszpasterskie” Ojciec Święty przedstawił konkretne wskazówki duszpasterskie na różne sytuacje życiowe małżonków, odwołując się też do znaczenia silnej woli i panowania nad sobą we wzajemnym pożyciu. Wezwał też wszystkich, zwłaszcza wychowawców, aby dawali przykłady i szerzyli klimat czystości, przeciwstawiania się pornografii i demoralizacji w środkach przekazu itp. Apel ten skierował także do rządzących, aby kierowali się troską o dobro rodziny i nienaruszalność prawa moralnego.

Papież Montini zakończył dokument słowami: „Wzywamy was do naprawdę wielkiego dzieła wychowania, postępu i miłości. To rzeczywiście ogromne dzieło wychodzi, w naszym przekonaniu, na korzyść tak świata, jak i Kościoła. Człowiek nie zdoła bowiem osiągnąć prawdziwego szczęścia, do którego tęskni całą swą istotą, inaczej jak tylko zachowując prawa wszczepione w jego naturę przez Najwyższego Boga. Do praw powinien odnosić się w duchu mądrości i miłości (HV 31)”.

Recepcja dokumentu papieskiego

Encyklika „*Humanae vitae*” jest bardzo ważnym dokumentem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła o zasadach moralnych dotyczących przekazywania życia ludzkiego. Przypomina podstawowe zasady moralne, wypisane w sercu człowieka. Zawiera przejrzyste i wyraźne normy dotyczące życia małżeńskiego i rodzinnego i słusznej regulacji poczęć. Ustala hierarchię wartości, która ma podstawowe znaczenie dla odpowiedzialnego rodzicielstwa¹⁵.

Ukazanie się encykliki odbiło się sze-

¹⁴ Por. tamże, s. 12-17.

¹⁵ Ch. Schönborn, *Paweł VI miał rację*, „Sprawy rodziny” (2008) nr 83 (3), s. 26.

rokiem echem w świecie. Wszyscy na nią oczekiwali. W krótkim czasie dokument stał się znakiem sprzeciwu. Pierwsze reakcje były Warto podkreślić, że wśród tych, którzy od początku poznali się na wielkości i wartości tej encykliki, był m.in. Episkopat Polski, który oficjalnie podziękował za nią Papieżowi. Ponadto wielki wkład w przygotowanie tego dokumentu, a zwłaszcza w dostarczenie Papieżowi szeregu argumentów (np. na temat korzystania z naturalnych metod płodności i organizowania duszpasterstwa rodzin), wniósł arcybiskup krakowski kard. Karol Wojtyła. Wykorzystał do tego bogate doświadczenie duszpasterstwa rodzin, jakie od wielu lat istniało w Polsce, a zwłaszcza w archidiecezji krakowskiej.

Kondycja współczesnej rodziny

Judie Brown, przewodnicząca Amerykańskiej Ligi Życia, snuje bardzo smutne refleksje nad współczesną sytuacją moralną. Co czwarta nastolatka w USA jest obciążona chorobą przenoszoną drogą płciową (jest to cały zespół chorób). Zadaje retoryczne pytania: ku czemu idzie Ameryka ulegająca fascynacji seksem? Przy tym nigdzie nie mówi się o czystości, samoopanowaniu. Dzieci stały się ofiarami amerykańskiej kultury nasączonej seksem, kultury, w której dzieci przyzwyczały się do tego, że żyją z jednym rodzicem, a wiele z tych dzieci spotyka w swoim domu licznych „partnerów” i „partnerki” swoich rodziców.

Instytut Polityki Rodzinnej (Evoluzione della Famiglia in Europa) przedstawił unijnym władzom Europy 15 maja 2008 r. smutny obraz rodziny w Europie. Rodzinie w Europie grozi zaniknięcie. Przyrost naturalny jest ujemny. Wzrasta tylko dzięki imigrantom. Gwałtownie zmienia się proporcja między procentem

młodzieży a ludnością po 65 roku życia. Włochy, Grecja, Niemcy są społeczeństwem ludzi starych. Z powodu aborcji ginie każdego roku w Europie równowartość liczby ludności takich państw jak Luksemburg, Malta, Słowenia czy Cypr. Na każde pięcioro urodzonych dzieci jedno ginie w wyniku aborcji. W roku 2006 w Europie urodziło się 6 390 014 dzieci, a dokonano 1 167 683 aborcji. W tym we Francji, Wielkiej Brytanii, Rumunii, Włoszech, Hiszpanii dokonano 77% wszystkich aborcji. Gwałtownie maleje liczba zawieranych małżeństw, a wzrasta liczba dzieci urodzonych poza małżeństwem. W Rosji rozpada się 80% małżeństw, w Belgii, Luksemburgu, Hiszpanii rozpada się co drugie małżeństwo, w Polsce już co trzecie. W Niemczech 100 rodziców ma 64 dzieci i 44 wnucząt; to znaczy, że w ciągu jednego pokolenia populacja niemiecka zmniejszy się – nie licząc emigracji – o połowę. W dodatku instytucje europejskie nie interesują się rodziną. Nie wystosowano ani jednego dokumentu poświęconego rodzinie.

Kardynał Ch. Schönborn 29 marca 2008 roku na Górze Błogosławieństw nad Jeziorem Galilejskim wyraził się następująco: „chciałbym powiedzieć wam coś, co noszę w sercu. Myślę, że jest to słowo Ducha Świętego, które muszę powiedzieć. Jaka jest wina Europy? Wina Europy, główna wina, to «nie» dla życia... Pierwszy raz w 1968 roku przez odrzucenie «Humanae vitae». Drugi raz w 1975 roku, kiedy prawa popierające aborcję zalały Europę. I trzeci raz... właśnie dostałem wiadomość, że rząd w Austrii uznał małżeństwa homoseksualne, to jest trzecie «nie» dla przyszłości i «nie» dla życia. I to nie jest sprawa jedynie moralności, to jest kwestia faktów: Europa umiera, bo powiedziała «nie» życiu”¹⁶. Kardynał dodał, że winni są w tej kwestii także biskupi. Z obawy przed prasą, przed

¹⁶ Por. tamże, s. 27.

nierozumieniem ze strony wiernych zabrakło odwagi, aby powiedzieć „tak” dla życia. Trzeba wyrazić żal za ten grzech europejskiego episkopatu. Dziś wszyscy nosimy w Kościele ciężar konsekwencji tego grzechu¹⁷.

W Rzymie na Uniwersytecie Laterańskim odbyło się niedawno sympozjum naukowe poświęcone 40. rocznicy encykliki „*Humanae vitae*” pod hasłem „Kustosze i rzecznicy życia”. Papież Benedykt XVI, na specjalnej audiencji skierował do grupy uczonych ważne słowa. Stwierdził, że „tematyka «*Humanae Vitae*», dotycząca odpowiedzialności i czci dla daru ludzkiego życia, ma znaczenie rozstrzygające dla dalszych dziejów ludzkości”. Nawiązał do Soboru Watykańskiego II, który wzywał uczonych, by zjednoczyli swe wysiłki w celu naukowego pogłębienia warunków, które „sprzyjałyby etycznie uczciwej regulacji poczęć” (GS 52). Benedykt XVI przypomniał głębokie znaczenie prawa naturalnego, które na poziomie przymierza osobowego otwiera się na wymiar tajemnicy, umożliwiając małżeństwu twórczą i odpowiedzialną rolę w dziedzinie rodzicielstwa. Dzięki prawom Bożym przenikającym naturę człowieka, małżonkowie stają się zdolni doświadczyć cudu życia, który dokonuje się w nich i ponad nimi. „Żadna technika nie jest w stanie zastąpić aktu miłości, w którym dwoje staje się dla siebie darem jako znak wielkiej tajemnicy, w której stają się rzecznikami i uczestnikami

stworzenia”.

Aktualność encykliki „*Humanae vitae*”

Program duszpasterski na rok 2008/2009 brzmi: *Otoczmy troską życie* i każe nam pochylić się nad tajemnicą życia, które pochodzi od Boga. On jest Źródłem życia i tylko On może dać życie i je odebrać. Człowiek jest sługą życia. Ma je chronić, otaczać opieką, szanować. Odkrycia genetyki, transplantologii, chirurgii, neonatologii pozwalają zachwycić się nad tajemnicą życia. Ale z drugiej strony istnieje obok kultury życia kultura śmierci. Uwidacznia się to w niebezpiecznych eksperymentach: zapłodnieniu in vitro, uśmiercaniu nadliczbowych zapłodnionych komórek ludzkich, klonowaniu, eutanazji, domaganiem się aborcji, uśmiercaniem człowieka do celów handlowych.

Wszelkie życie pochodzi od Boga. Człowiek ma je chronić na wszelkich płaszczyznach. Szczególnie życie powinno być chronione w małżeństwie i rodzinie. Są to najwspanialsze miejsca do szacunku dla życia. Należy otaczać szacunkiem ludzi starszych przez zapewnienie im właściwej opieki.

Benedykt XVI akcentuje konieczność oparcia się na prawdzie w dziedzinie ochrony życia i wychowania młodego pokolenia, aby wyzwolić młodych od kłamstw i mitów, jakie narosły wokół dziedziny seksualności człowieka i przekazywa-

Ks. dr Sławomir Adamczyk jest diecezjalnym duszpasterzem rodzin w Radomiu.